

Oi Młodzież ! – The Analogs

Gdy byłem bardzo mały i o tym nie wiedziałem
Myślałem, że kimś będę bo marzenia miałem
Rodzice byli w pracy a ja wcześniej w domu
Wypiłem w parku wino nie mówiąc nic nikomu
Było jakoś dziwnie i puściłem pawia
Czy to był początek to mnie zastanawia
W szkole jako gówniarz skroiłem dwa zety
I zamiast balonowej kupiłem sobie pety
To tacy jak ja są esencją
Tych ulic i brudnych bram
W szarości tramwajowej potrafią
Wesoło spędzać wolny czas
To nasze ciężkie buty, to uśmiechnięte gęby
To wybryki chuligańskie, to wybite zęby
Czasem radośni a czasem wredni
To my Oi! Młodzież idziemy tędy
Byłem trochę starszy skroiłem sobie glany
Wszyscy mieli pecha gdy byłem pijany
W domu jak to w domu - nie ma zrozumienia
Dlatego z dnia na dzień szukałem rozluźnienia
Często starym na złość spierdalałem z chaty
Zawsze gdy wracałem dostawałem baty
Kiedyś pannę piękną w blond włosach poznałem
Lecz kurwa na Jarocin pojechała z hipisami
To tacy jak ja są esencją
Tych ulic i brudnych bram
W szarości tramwajowej potrafią
Wesoło spędzać wolny czas
To nasze ciężkie buty, to uśmiechnięte gęby
To wybryki chuligańskie, to wybite zęby
Czasem radośni a czasem wredni
To my Oi! Młodzież idziemy tędy
Byłem już starszy porwałem Volkswagen
Wtedy nie wiedziałem, że nigdzie nie dojadę
Potem w poprawczaku chciałem pakerować
No i chwilę później zacząłem grypsować

Miałem dwie kropki i inne tatuaże
Nie przyszło mi do głowy
Że to już się nie zmaże
Byłem samotny i nie miałem już domu
Nie chciałem pracować na składnicy złomu
To tacy jak ja są esencją
Tych ulic i brudnych bram
W szarości tramwajowej potrafią
Wesoło spędzać wolny czas
To nasze ciężkie buty, to uśmiechnięte gęby
To wybryki chuligańskie, to wybite zęby
Czasem radośni a czasem wredni
To my Oi! Młodzież idziemy tędy
Kiedyś na ślepo wierzyłem idolom
Ale zmądrzałem i czas ich pochłonął
W życiu spotkałem ludzi nieżyczliwych
Spotkałem Oi! Młodzież i jestem szczęśliwy
Kiedyś ktoś mnie nazwał okrutnym szaleńcem
A ja wtedy byłem zaledwie pomyłeńcem
Teraz na ulicy stoję pewny siebie
Nie wiem czy na ziemi czy już jestem w niebie
To tacy jak ja są esencją
Tych ulic i brudnych bram
W szarości tramwajowej potrafią
Wesoło spędzać wolny czas
To nasze ciężkie buty, to uśmiechnięte gęby
To wybryki chuligańskie, to wybite zęby
Czasem radośni a czasem wredni
To my Oi! Młodzież idziemy tędy
OI !!!!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych